

Znamirowski, Andrzej

Graficzny motyw czasopisma we współczesnym ekslibrisie

Rocznik Historii Prasy Polskiej 8/2(16), 165-182

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Periodical Press
Featured as a Motif in
Contemporary Bookplates

Graficzny motyw
czasopisma we
współczesnym ekslibrisie

Galeria Ekslibrisu
Dom Kultury „Podgórze”
ul. Krasickiego 18
PL 30-515 Kraków

Andrzej
ZNAMIROWSKI

KEY WORDS

role of bookplates, Polish bookplates
in the years 1941–2003, thematic
bookplates (press-related bookplates),
periodical press featured in bookplates,
bookplates for journalists, periodical
titles featured in bookplates

SŁOWA KLUCZOWE

funkcja ekslibrisu, ekslibris polski
z lat 1941–2003, ekslibris tematyczny —
prasowy, czasopisma na ekslibrisach,
ekslibrisy dla dziennikarzy,
tytuły czasopism
na ekslibrisach

ABSTRACT

The article discusses bookplates (*ex libris*)
associated with Polish periodicals. Forty
bookplates were selected from the rich
bookplate collection and divided into the
following three categories: 1. Bookplates
featuring motifs related to periodical press;
2. Bookplates associated with individual
periodicals; 3. bookplates designed for
journalists and press people. It was found
that, due to the richness of motifs used by
bookplate designers, these bookplates are
difficult to classify into just one of the
categories mentioned above. Some
bookplates have features that put them
into two or three of these categories.

ABSTRAKT

Artykuł poświęcono ekslibrisom,
które pojawiają się jako motywy czasopism polskich.
Z licznego zbioru znaków książkowych
wyselekcjonowano 40 ekslibrisów,
które podzielono na trzy kategorie, poddając je analizie:
1. Ekslibrisy z motywami czasopiśmienniczymi;
2. Ekslibrisy odnoszące się do konkretnych czasopism;
3. Ekslibrisy wykonane dla dziennikarzy i ludzi prasy.
Stwierdzono też, iż bogactwo przedstawień
stosowanych przez grafików na tych znakach
własnościowych sprawia trudności
w jednoznacznym zaliczeniu ich
do wyszczególnionych kategorii.
Są ekslibrisy, na których występują cechy 2.
lub 3. kategorii.

Streszczenie

Ekslibrisy, na których pojawiają się motywy czasopism, nie były do tej pory opracowywane ani opisywane. Przeglądając swój zbiór znaków książkowych wyselekcjonowałem 40 ekslibrisów, które można zaliczyć do czasopiśmienniczych. Podzielić je można na trzy kategorie:

1. Ekslibrisy z motywami czasopiśmienniczymi;
2. Ekslibrisy odnoszące się do konkretnych czasopism i ich charakterystycznych cech;
3. Ekslibrisy wykonane dla dziennikarzy, redaktorów i ludzi prasy.

Jest to podział umowny, zastosowany wyłącznie przeze mnie, gdyż do tej pory nie rozwinęły się prace badawcze dotyczące ekslibrisów. Każde zatem opracowanie związane z tą problematyką jest efektem indywidualnych przemyśleń jego autora i zawiera wnioski, których nie ma z czym porównać, nie da się weryfikować ani konfrontować z innymi opracowaniami.

Do założonego wyżej podziału można dodać jeszcze jedną kategorię, którą określe jako „ekslibrisy okółoprasowe”, a znalazłyby się w niej znaki upamiętniające wydarzenia związane z prasą, dni konkretnych tytułów, konferencje prasowe itp., a także ekslibrisy korespondentów prasowych. Ponieważ w moim zbiorze posiadam zbyt mało znaków kwalifikujących się do tej kategorii, aby pokusić się o ich omówienie czy o uogólnienie charakterystycznych dla nich cech, poprzestaną na odnotowaniu, że takie ekslibrisy były przez artystów grafików też wykonywane.

Do pierwszej kategorii założonego tutaj podziału zaliczam ekslibrisy, na których pojawiają się najbardziej charakterystyczne dla prasy elementy. Są to kolumny prasowe — często stylizowane, „zadrukowane”, z podziałem na szpalty, z wdrukowanymi (umownymi) ilustracjami lub symbolami charakteryzującymi samo czasopismo, zainteresowania czy zawód właściciela znaku. Kolumny prasowe przedstawiane są w różny sposób: np. w całości wypełniają ekslibris, albo są przez kogoś czytane, albo towarzyszą im inne elementy czy atrybuty odnoszące się do właściciela, do księgozbioru, do miejsca wydawania pisma czy miejscowości, z którą są związane.

Do drugiej kategorii zaliczam znaki, na których pojawiają się konkretne tytuły czasopism. Tu wyróżniam dwie grupy: ekslibrisy, na których pojawia się oryginalny tytuł czasopisma, ekslibrisy, na których pojawia się oryginalna winieta czasopisma. Tym przedstawieniom także towarzyszą elementy czy atrybuty charakteryzujące właściciela ekslibrisu, profil czasopisma lub krąg jego czytelników. Czasem artyści przedstawiają na znakach perypetie, z jakimi borykało się określone czasopismo, czasem stosują formę artystycznej kompozycji z wykorzystaniem motywów konkretnego tytułu.

Do trzeciej kategorii kwalifikuję ekslibrisy wykonane dla indywidualnych osób: redaktorów, dziennikarzy, publicystów, krytyków i innych ludzi związanych z prasą. Na tych znakach graficy przedstawiają, nierzadko dowcipnie, zawód właścicieli, tematykę, którą się interesują, ich zajęcia, czasem pochodzenie, działalność pozadziennikarską czy charakterystyczne, towarzyszące im w wykonywaniu zawodu czy pracy pozazawodowej, elementy czy czynności.

Bogactwo przedstawień stosowanych przez grafików na znakach własnościowych książki powoduje, że umieszczenie ich w jednej z wyszczególnionych tu przeze mnie kategorii nie jest sprawą prostą. Są ekslibrisy, na których występują cechy dwóch, a nawet trzech kategorii i jednoznaczne przypisanie ich do jednej, to tylko kwestia wyboru.

Poszukiwanie „odczytywanie” i opisywanie ekslibrisów z motywami czasopiśmienniczymi stało się zajęciem bardzo interesującym i wciągającym. Pozostaje wyrazić przekonanie, że znajdzie kontynuatorów, którzy pogłębią zasygnalizowane tu przeze mnie zagadnienia.

Nowożytny ekslibris, zwany też znakiem własnościowym książki, ma już przeszło 500-letnią historię. Pojawił się w 1470 roku w Bawarii, w Polsce w roku 1516. Nasz kraj był trzecim w Europie, w którym zaczęto używać tego znaku do ozdabiania książek, i wyprzedził w tym zakresie takie ówczesne potęgi kulturalne, jak Włochy, Francję, Hiszpanię czy Anglię. Świadczy to o poziomie intelektualnym polskich elit przełomu XV i XVI wieku, o rozwoju kulturalnym naszego kraju i jego otwartości na europejskie nowinki kulturowe.

Znak ten, wklejany na odwrotną stronę okładki książki, służył przede wszystkim oznaczaniu, czyją jest ona własnością, a także — z czasem — jej artystycznemu ozdabianiu. Teoretycznie miał zapobiegać kradzieżom książek (ta funkcja ekslibrisu dowodzi, że popyt na książkę jest tak dawny jak ona sama), w praktyce jednak niewiele w tej materii pomógł. Spektakularnym na to dowodem jest bulla papieża Benedykta XIV z 1754 roku, wydana na prośbę braci Załuskich, założycieli pierwszej w Europie biblioteki publicznej, nakładająca klątwę na każdego, kto książkę wypożyczy i jej nie odda. Tak na marginesie — bulla ta obowiązuje do dnia dzisiejszego.

Ekslibris, pełniąc funkcję użytkową, informował, do kogo dana książka należy lub z jakiego księgozbioru pochodzi. Informował zarówno za pomocą napisów na nim umieszczonych, jak i rysunków. Napisy szczegółowo mówiły o właścicielu książki czy biblioteki, podając albo tylko jego nazwisko (np. *Marek Antoni Wittola*¹, *Tomasz Kajetan Węgierski*), albo nazwisko z tytułami (np. *Xaverii Comitis Starzeński, Comitis Emerici Hutteni Czapski, Hrabiego Stanisława Korwina Kosakowskiego*), lokalizując bibliotekę (np. *Nowina Konopka Modlnica, Biblioteka Zahiniecka, Com. Branicki Sucha, Biblioteka Łańcucka*), przytaczając tytuły i funkcje pełnione przez właściciela (np. *Constantini Ludovici Plater Supremi Notarii M[agni] D[ucatus] L[ithuaniae] Praefecti Liv[oniae], Metropolitę Halickiego Andrzeja Szeptyckiego*), okre-

¹ Wszystkie przykłady podane kursywą zaczerpnięto z katalogu wystawy „Ekslibrisy historyczne z kolekcji Zygmunta Gontarza”, Warszawska Galeria Ekslibrisu, Warszawa, marzec-maj 2005.

ślając specjalizację księgozbioru (np. *Biblioteczka numizmatyczna Antoniego Ryszarda w Krakowie*) czy jego charakter (np. *Biblioteka Publiczna w Wilnie*, *Uniwersytet Jagielloński*, *Biblioteka Zamku Nieświeckiego*, *Biblioteka Ordynacji Nieświeckiej*). Z czasem pojawiły się ekslibrisy bibliotek władz miejskich, bibliotek szkolnych, zakonnych, kościelnych i in.

Rysunek wszystkich znaków książkowych do końca XIX wieku, a także jeszcze na początku XX wieku ograniczał się do wyobrażania herbów właścicieli, kompozycji heraldycznych, do których dodawane były oznaki pełnionych godności lub funkcji cywilnych czy kościelnych, atrybuty tych funkcji lub motywy z nimi związane. Słowem: tekst i rysunek opisywał i określał właściciela księgozbioru, jego pozycję, zajęcia, status.

W XX wieku pojawiło się zjawisko, które w żargonie bibliofilskim określa się jako „odrywanie się ekslibrisu od książki”. W przenośni i dosłownie. W przenośni, zanikać bowiem zaczął zwyczaj ozdabiania książek znakami własnościowymi, przestano ekslibrisy wklejać do książek; dosłownie, gdyż towarzyszący zanikowi funkcji użytkowej ekslibrisów rozwój zainteresowania nimi i ich kolekcjonowaniem spowodował, że niektórzy „kolekcjonerzy” zaczęli pozyskiwać znaki do swoich zbiorów metodą, delikatnie to określając, nieetyczną: wrywając je po prostu z książek. Osoby korzystające często z zasobów bibliotecznych jeszcze do dziś napotykają tak okaleczone woluminy, w których na odwrotnej stronie okładki, jak rana zadana barbarzyńską włócznią, widnieje ślad po ekslibrisie.

Odrywaniu się ekslibrisów od książek towarzyszyć zaczął wzrost ich „produkcji” jako odpowiedź na zapotrzebowanie kolekcjonerskie. Nastąpiło też wzbogacanie fabuły przedstawianej na znakach napisami i rysunkami — jako odpowiedź na rozwój popularyzacji i upowszechniania ekslibrisu, w tym organizowanie wystaw i konkursów tematycznych, obchodów jubileuszy, rocznic, wydarzeń, czczenie pamięci itp.

Pierwotne elementy heraldyczne ustąpiły miejsca najróżnorodniejszym przedstawieniom graficznym korespondującym z okazją, dla której ekslibris był wykonywany, tematem, któremu był poświęcony, czy coraz bogatszym przedstawieniom związanym z ludźmi, wydarzeniami, sytuacjami i in. Pojawiać się też zaczęły motywy związane z prasą, czasopismami, odnoszące się do nich, do wydarzeń z czasopiśmiennictwem związanych, wykonywane dla dziennikarzy i redaktorów. Przedstawię 40 takich znaków, wykonanych współcześnie, pochodzących

z mojej kolekcji i ze zbiorów kierowanej przeze mnie Galerii Ekslibrisu².

Motyw czasopiśmienniczy nie występuje na ekslibrisach zbyt często, stąd niewielka liczba znaków, które mogę tu przedstawić. Pochodzą one z lat 1941–2003, a więc, poza dwoma znakami wykonanymi w latach czterdziestych ubiegłego wieku, pozostałe wykonane zostały stosunkowo niedawno i na pewno nie są to wszystkie ekslibrisy czasopiśmiennicze, jakie w tym okresie, a także dawniej, powstały. Ich autorami, poza trzema już nieżyjącymi — Kazimierzem Wiszniewskim zmarłym w 1960 roku, Janem Stańdą zmarłym w 1987 roku i Wiesławem Wroną zmarłym w 1995 roku, są artyści graficy współcześni.

Kolekcjonowanie ekslibrisów nie jest rzeczą prostą. Ich wykonywanie jest indywidualnym aktem twórczym artysty grafika, o którym wie niewielki krąg osób, bardzo często tylko twórca i właściciel ekslibrisu. Znaki te nie są także nigdzie rejestrowane. Wielu artystów traktuje je jako odskocznię, epizod czy wręcz przypadek towarzyszący ich głównej działalności twórczej i nie przywiązuje do tego gatunku grafiki większej wagi. Nie rozwinął się też rynek kolekcjonerski ekslibrisów, system ich wymiany i pozyskiwania do zbiorów, system informacji o nich i jej przepływu, nie istnieje bank informacji o kolekcjach i wykonywanych ekslibrisach, co mocno utrudnia w miarę pełne opracowywanie tej dziedziny aktywności twórczej artystów.

Nie rozwinęły się też prace badawcze dotyczące ekslibrisów, a wszystkie publikacje, jakie na ten temat się ukazują, opierają się na zawsze niepełnym materiale, jakim autor opracowania dysponuje, i są w zasadzie tylko przyczynkiem do podjęcia bardziej pogłębionych studiów nad daną problematyką. Tak jest też i w tym przypadku — ekslibrisów z motywami czasopiśmienniczymi. Wszystko to, co przedstawię, jest moim własnym przemyśleniem i spostrzeżeniem.

Ekslibrisy czasopiśmiennicze, z grubsza i umownie, dzielę na trzy kategorie:

1. Ekslibrisy z motywami czasopiśmienniczymi.
2. Ekslibrisy odnoszące się do konkretnych czasopism i ich charakterystycznych cech.
3. Ekslibrisy wykonane dla dziennikarzy, redaktorów i ludzi prasy.

² Galerię Ekslibrisu założyłem w 1991 roku przy ówczesnym Dzielnicowym Ośrodku Kultury Kraków Podgórze. Po likwidacji Ośrodka w 1993 roku Galerię przejął Dom Kultury „Podgórze”, w którym działa ona do dziś. Mieści się przy ul. Krasickiego 18 w Krakowie.

Można wprowadzić jeszcze czwartą kategorię, określając znaki do niej kwalifikujące się jako „ekslibrisy okołoprasowe”. Znajdą się tu więc ekslibrisy upamiętniające wydarzenia związane z prasą, dni konkretnych tytułów, konferencje prasowe itp., a także ekslibrisy korespondentów prasowych.

Jest to podział umowny, gdyż niemożliwe jest określenie ścisłych ram, które pozwoliłyby, bez wątpliwości, klasyfikować ekslibrisy do tylko jednej z wyżej wspomnianych kategorii. Są ekslibrisy, na których występują cechy dwóch, a nawet wszystkich trzech kategorii; są i takie, które ze względu na niepełną o nich wiedzę nie bardzo wiadomo, do której kategorii zaliczyć. Artyści je tworzący bowiem „upiększają” swoje znaki lub stosują na nich takie symbole, że bez wyjaśnień udzielonych przez twórcę interpretacja przedstawień tak, by nie było żadnych wątpliwości, jest niemożliwa. Czasami artysta takich wyjaśnień udziela, częściej nie. Ponieważ prawidłowa interpretacja znana jest tylko twórcy i właścicielowi znaku, nam pozostaje mniej lub bardziej prawdopodobnie domniemywać intencji autora i, w mniej lub bardziej prawdopodobnym przybliżeniu, odczytywać cechy właściciela, które autor zawarł w wykonanym ekslibrisie.

Podobnie ma się sprawa z ekslibrisami wykonanymi dla dziennikarzy. Dzisiaj dziennikarz nie jest przypisany, jak to dawniej bywało, do konkretnej redakcji czy konkretnego tytułu. Wielu pisze i publikuje w różnych czasopismach, a przy tym występuje jeszcze w radiu czy pojawia się w telewizji. Taki znak wykonany dla dziennikarza, o którym wiadomo, że także publikuje w prasie, winien więc — moim zdaniem — znaleźć się wśród ekslibrisów czasopiśmienniczych, mimo że mogą na nim dominować motywy teoretycznie dalekie od prasy, motywy radia czy TV. Jak więc widać, dla kolekcjonera lub opracowującego zbiór tematyczny niezbędna jest też wiedza o właścicielu ekslibrisu, a ta często może być dana jedynie przez jego autora. Zdarzyć się więc może i tak, że jakiś ekslibris może nie zostać zaliczony do czasopiśmienniczych, mimo że się do tego kwalifikuje, tylko z powodu niepełnej o nim wiedzy.

Motywy czasopiśmiennicze na ekslibrisach pojawiają się najczęściej w postaci stylizowanych kolumn, czasami zapisanych, podzielonych na szpalty, czasami w formie jednoznacznie identyfikowanej z gazetą. Dużą trudność interpretacyjną sprawiają motywy na znakach, odnoszących się do właściciela, o którym nic nie wiemy. Czasami ta interpretacja może być błędna, a stylizowane — jak nam się wydaje — kolumny gazety mogą symbolizować coś zupełnie innego, np. karty książki, kartki z notatkami itp.

Najstarszy ekslibris z motywami czasopiśmienniczymi, który posiadam w swojej kolekcji, wykonał Kazimierz Wiszniewski³, twórca, który po II wojnie światowej osiadł w Krakowie i tu zmarł w 1960 roku. Przedstawia on kompozycję książek, luźnych kartek, na których tle przedstawiona jest okładka czasopisma pt. „Knižni značka” z zaznaczonymi tekstami i ilustracjami. W tle pojawia się okładka drugiego czasopisma pt. „Ex-libris”. Czy takie czasopisma ekslibrisologiczne wydawane były w Czechach (ekslibris wykonany jest dla czeskiego miłośnika i kolekcjonera ekslibrisów), czy jest to tylko twórcza wizja artysty, nie wiem. Być może ekslibris prezentuje istniejące czasopisma, a być może elementy te podkreślają tylko zainteresowanie ekslibrisem właściciela znaku.

Autorem kolejnego znaku jest Tadeusz Waclaw Budynkiewicz z Lublina. Ekslibrisy wykonuje on zanikającą już techniką typografii, tzn. techniką wykorzystującą znaki drukarskie. Ekslibris ten⁴ przedstawia kolumnę gazety podzieloną na szpalty, z inicjałami, z wmontowanymi ilustracjami i napisami.

Na ekslibrisie wykonanym przez Kazimierza Zbigniewa Łońskiego z Zamościa dla red. Janusza Kawałko⁵ autor przedstawił długopis i logo z literami „TZ” — można się domyślać, znając miejsce zamieszkania autora ekslibrisu, że może tu chodzić o „Tygodnik Zamojski”

Kolejny ekslibris tego autora⁶ przedstawia kobietę czytającą gazetę, a wykonany jest dla bibliotekarki Anny Buta-Kluski, pracownicy Warszawskiej Galerii Ekslibrisu.

Ciekawy i oryginalny jest ekslibris autorstwa Juliusza Szczęsnego Batury z Augustowa wykonany dla Basi K.⁷ Przedstawia on żaglowiec, którego żaglami są czasopisma.

Na ekslibrisach tegoż autora wykonanych dla Bożeny Bartoszewicz⁸ i B. B. Fabiańskiej⁹ w lekturę gazety zagłębieni są: na pierwszym znaku kot, na drugim koziorożec z ogonem ryby. Tu pojawia się owa trudność interpretacyjna, o której wcześniej wspominałem. Sposób przedstawienia trzymany w rękach-łapach pism oraz specyficzny dla

³ Ex libris Ing. — Otakar Hradečný, drzeworyt, 1941, 131 × 95, s.

⁴ Ex libris Mariana Grudzińskiego. Lublin 1982, typografia, 1982, 53 × 37, op. 132.

⁵ Ex libris red. Janusza Kawałko, linoryt, 1992, 45 × 130, sno, op. 243.

⁶ Ex bibliotheca Anna Be-Ka. WGE, linoryt, 2001, s., op. 2048.

⁷ Ex libris Basi K., linoryt, 1996, 111 × 60, s., op. 407.

⁸ Ex libris Bożeny Bartoszewicz, linoryt, 1998, 91 × 83, s., op. 502.

⁹ Ex libris B. B. Fabiańskiej, linoryt, 1998, 90 × 72, s., op. 503.

tego autora styl wycinania znaków sprawia, że to, co kot i koziorożec czytają, można równie dobrze uznać za książki. Nie dysponując wyjaśnieniami autora, pozostaniemy przy czasopismach.

Krakowianin Krzysztof Kmieć motywy czasopiśmiennicze umieścił w „towarzystwie” maszkarona z krakowskich Sukiennic¹⁰ na jednym znaku i krakowskich zabytków: Barbakanu, wieży kościoła Mariackiego i kopca Kościuszki¹¹ na drugim. Te elementy, jak też dodatkowe (motywy perforacji na taśmie filmowej na pierwszym ekslibrisie, § i litery WSG na drugim) mówią nam nieco o właścicielach znaków; pełne ich zrozumienie bez dokładniejszych wyjaśnień ze strony autora lub poznania właścicieli nie jest jednak możliwe.

Paweł Drozd z Lublina na ekslibrisie wykonanym dla Klemensa Raczaka¹² przedstawił mężczyznę siedzącego na krześle i zagłębionego w lekturze czasopisma lub książki (i tu jednoznaczne odczytanie rysunku także nie jest możliwe) przed licznym audytorium. Co może przedstawiać ten znak — spotkanie autorskie? Właściciela tego ekslibrisu znam osobiście i wiem, że raczej nie. Wyjaśnienie tej kwestii, a także tego, co przedstawiona na znaku postać czyta, leży wyłącznie w gestii dwóch osób: autora lub właściciela.

O wiele łatwiej i jednoznacznie można rozumieć ekslibrisy, które mieszczą się w dwóch pozostałych, zastosowanych tu przeze mnie, kategoriach. Jedną z nich to znaki odnoszące się do konkretnych tytułów czasopism, a rozpatrywać je trzeba w dwóch grupach:

1. Ekslibrisy, na których pojawia się oryginalny tytuł czasopisma;
2. Ekslibrisy, na których pojawia się winnieta czasopisma.

Tych pierwszych znaków jest zdecydowanie więcej.

Na ekslibrisie autorstwa Kazimierza Wiszniewskiego¹³ pojawia się czasopismo „Grafika Polska” wśród książek na tle lubelskich zabytków.

Kolejne czasopismo, „Miś”, występuje w rękach dziecięcego misia na ekslibrisie wykonanym przez Klemensa Raczaka z Poznania¹⁴. Było to bardzo popularne czasopismo dla dzieci wychodzące w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Ekslibris wykonany został dla wnuka artysty.

¹⁰ Ex libris Krzysztofa Kosińskiego, linoryt, 1999, 75 × 65, s., op. 1032.

¹¹ Ex libris Wojciecha Grybosia, linoryt, 2004, 70 × 50, s., op. 1785.

¹² Ex libris Klemensa Raczaka, linoryt, 2001, 80 × 37, s., op. 156.

¹³ Ex libris Pawła Ettingera, drzeworyt, 1947, 87 × 75, s.

¹⁴ Ex-libris Jędrusia Raczaka, cynkotypia, 1964, 56 × 50, op. 1.



Kazimierz Wiszniewski (przyp. 3)



Tadeusz Waclaw Budynkiewicz
(przyp. 4)



Kazimierz Zbigniew Łoński (przyp. 6)



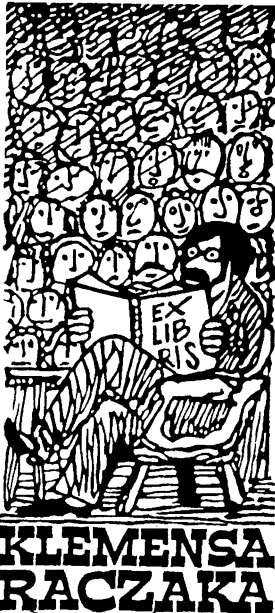
Juliusz Szczęsny Batura (przyp.7)



Krzysztof Kmieć (przyp. 10)



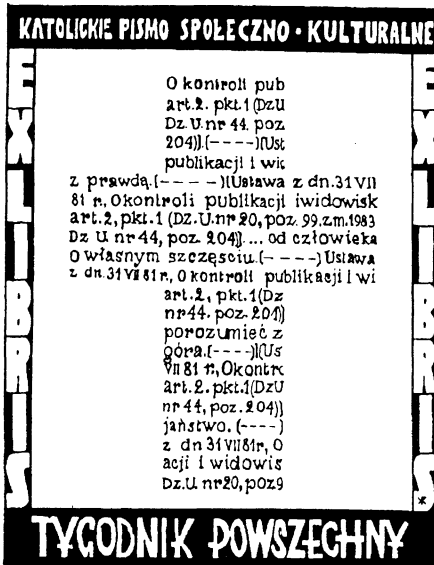
Krzysztof Kmieć (przyp. 10)



Paweł Drozd (przyp. 12)



Kazimierz Wiszniewski (przyp. 13)



Klemens Raczek (przyp. 15)



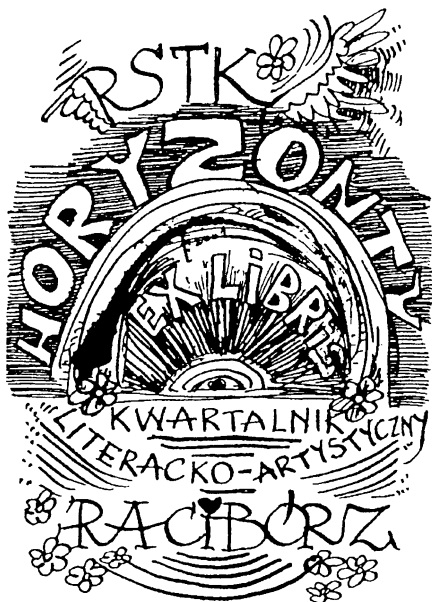
Jerzy Napieracz (przyp. 16)



Zbigniew Osenkowski (przyp. 19)



Kazimierz Zbigniew Łoński (przyp. 21)



Leszek Frey-Witkowski (przyp. 23)



Wiesław Wrona (przyp. 26)



Paweł Drozd (przyp. 24)



Krzysztof Kmieć (przyp. 27)



Ryszard Bandosz (przyp. 28)



Jerzy Napieracz (przyp. 29)



Jerzy Napieracz (przyp. 31)



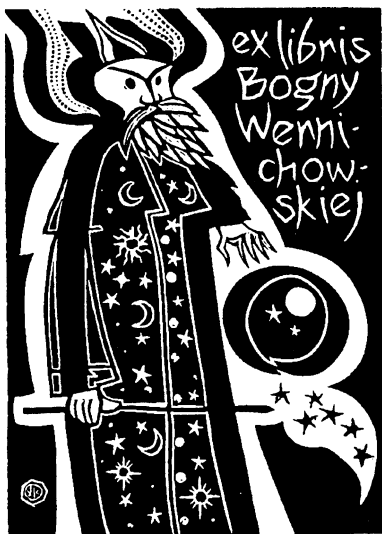
Jan Stańda (przyp. 33)



Jan Stańda (przyp. 34)



Krzysztof Kmieć (przyp. 37)



Krzysztof Kmieć (przyp. 40)



Krzysztof Kmieć (przyp. 41)

W 1985 roku ten sam autor wykonał ekslibris dla „Tygodnika Powszechnego”¹⁵, na którym przedstawił w formie krzyża pocięty przez cenzurę tekst. Był to bowiem okres, w którym „Tygodnik” był bardzo ostro cenzurowany, a równocześnie okres, w którym ingerencje cenzury w teksty wolno było zaznaczać i publikować to.

Jerzy Napieracz z Krakowa wykonał dwa ekslibrisy dla „Dziennika Polskiego”¹⁶. Na pierwszym zespół redakcyjny leci na rozkładówce dziennika jak na latającym dywanie, na drugim pojawia się jeździec-gazeta na Pegazie uskrzydłymym gęsim piórem i ukoronowanym krakowskim Barbakanem.

Kolejny ekslibris tegoż autora honoruje czasopismo „KawRIOlet”, wydawane nieregularnie przez właściciela kawiarni „RIO” przy ul. św. Jana w Krakowie, a funkcjonujące jako katalog prezentowanych w kawiarni wystaw¹⁷. Przestawia on najprawdopodobniej właściciela kawiarni z filizanką kawy, wokół unoszą się egzemplarze czasopisma.

Wspomniany już Juliusz Szczęsny Batura dwoma walczącymi kogatami w rysunku ekslibrisu uhonorował „Kalejdoskop Augustowski”¹⁸, a Zbigniew Osenkowski z Sanoka pejzażem z gęsim piórem i ulatującymi kartkami „Tygodnik Sanocki”¹⁹.

Łódzki „Express Ilustrowany” pojawia się na kilku ekslibrisach Kazimierza Zbigniewa Łońskiego. Są to dwa znaki wykonane dla Stanisława Bulkiewicza²⁰, który był redaktorem rubryki „Bazar Zbieraczy” publikowanej w „Expressie” i przeznaczonej dla kolekcjonerów. Trzeci ekslibris prezentuje winietę „Expressu Ilustrowanego”²¹. Znaki te wykonane zostały z okazji trzech jubileuszy przypadających w 1998 roku:

¹⁵ Ex libris Tygodnik Powszechny. Katolickie pismo społeczno-kulturalne, offset, 1985, 97 × 76, op. 494.

¹⁶ Ex libris Redakcji Dziennika Polskiego, linoryt, 1965, 59 × 84, s., op. 19; Ex libris Dziennika Polskiego, cynkotypia, 1975, 89 × 57, s., op. 93.

¹⁷ Ex libris Andrzej Dawidowicz. Galeria Kawiarnia „RIO”, światłodruk, 2001, 121 × 89, s., op. 366.

¹⁸ Ex libris Jerzego Staszkievicza i Jerzego Buzana. Kalejdoskop Augustowski, linoryt, 1997, 104×93, s., op. 447.

¹⁹ Ex libris Joanny Kozimor, linoryt, 1997, 78×66, s., op. 253.

²⁰ E.L. Bazar Zbieraczy pod red. St. Bulkiewicza. E.L. jubileusz 25-lecia. Express, linoryt, 1998, 73 × 125, sno, op. 1056; Ex libris St. Bulkiewicz. Express, Bazar Zbieraczy 75, 70, 25, linoryt, 1998, 112 × 74, s., op. 1058.

²¹ Ex libris Express Ilustrowany Łódź 75, linoryt dwubarwny, 1998, 69 × 93, s., op. 1060.

75-lecia gazety, 70. urodzin Stanisława Bulkiewicza i 25-lecia rubryki „Bazar Zbieraczy”.²²

Leszek Frey Witkowski ze Świebodzina wykonał ekslibris dla kwartalnika literacko-artystycznego „Horyzonty”, wydawanego w Raciborzu.²³

Klemens Raczak jest właścicielem jeszcze jednego ekslibrisu wykonanego przez Pawła Drozda,²⁴ na którym postać siedząca w fotelu w KMPiK-u czyta „Rzeczpospolitą”.

Winnietki czasopism pojawiają się na kilku zaledwie ekslibrisach. O jednym, z winietką „Expressu Ilustrowanego”, wspomniałem wyżej; drugi, a właściwie pierwszy, gdyż został on wykonany dwa lata wcześniej od wspomnianego, także z winietką tej samej gazety, wykonany został przez tego samego autora dla, również już wspomnianego, Stanisława Bulkiewicza²⁵.

Winnietka „Echa Krakowa”, bardzo popularnej, nieistniejącej już, niestety, krakowskiej popołudniówki, pojawia się na ekslibrisie Wiesława Wrony, wykonanym dla redaktorki tego dziennika Bogusławy Pałczyńskiej²⁶. Rysunek prezentuje pracę w redakcji nad kolejnym numerem „Echa”.

Krzysztof Kmieć z Krakowa i Ryszard Bandosz z Warszawy umieścili na swoich ekslibrisach winietkę „Przekroju”, najpopularniejszego przez wiele dziesiątków lat, wydawanego w Krakowie tygodnika. Pierwszy artysta wykonał ekslibris dla Leszka Mazana²⁷, umieszczając na rysunku wojaka Szwejka z kuflem piwa pod portretem cesarza Franciszka Józefa. Leszek Mazan to znany w Polsce wielbiciel genialnej powieści Jarosława Haszka i czasów przedostatniego cesarza austro-węgierskiego. Drugi artysta wkomponował winietkę w książki i motywy heraldyczne, a znak wykonał zapewne dla miłośników tego tygodnika²⁸.

Zdecydowanie bogatszy jest zestaw ekslibrisów wykonanych dla konkretnych osób, redaktorów czasopism, dziennikarzy. O kilku już

²² Ciekawostka: Kazimierz Zbigniew Łoński z okazji 70. urodzin Stanisława Bulkiewicza wykonał dla niego 70 ekslibrisów.

²³ Ex libris kwartalnik literacko-artystyczny „Horyzonty”. RSTK Racibórz, grafika komputerowa, 2001, 84 × 62, s.

²⁴ Ex libris Klemens Raczak, linoryt, 2001, 70 × 38, s., op. 155.

²⁵ Ex libris St. Bulkiewicza, linoryt dwubarwny, 1996, 57 × 75, s., op. 675.

²⁶ Ex libris redaktor Bogusławy Pałczyńskiej, technika własna, 1992, 99 × 60, sno, op. 010.

²⁷ Ex libris Leszka Mazana, linoryt, 1995, 85 × 45, s., op. 438.

²⁸ Ex libris Jerzego, Elwiry Lessmanów, linoryt, 1997, 73 × 52, s., op. 346.

wspomniałem, a ciąg dalszy tego zestawu otwiera ekslibris Jerzego Napieracza dla Macieja Gutowskiego²⁹, krytyka sztuki, na którym autor w dowcipny sposób przedstawił krytyka siedzącego na wiecznym piórze i krytycznie patrzącego na obrazy przez szkło powiększające. Jerzy Napieracz jest autorem jeszcze dwóch ekslibrisów dla znanych krakowskich dziennikarzy i publicystów: dla Zbigniewa Ringera³⁰ dziennikarza sportowego, ukazanego na ekslibrisie jako narciarz zjeżdżający po piórze ze stalówką, i dla Jerzego Madejskiego³¹, historyka i krytyka sztuki. Rysunek tego znaku prezentuje właściciela(?) w aureoli-palecie malarskiej, uzbrojonego w kopię, jadącego na smoku z łbem-stalówką.

Kolejnym chronologicznie jest ekslibris dla Jana Kamyczka wykonany przez Klemensa Raczaka³². Właściciel był długoletnim redaktorem „Przekroju”, w którym prowadził rubrykę „Savoir-vivre’u”, wyjaśniając liczne problemy związane z zachowaniem się i obyczajami, poruszonymi w listach od czytelników. Dlatego na ekslibrisie autor przedstawił ptaki niosące w dziobach listy.

Jan Stańda na ekslibrisie dla Olgierda Terleckiego³³ przedstawił uskrzydloną nagą kobietę (Nike) w hełmie żołnierza armii Władysława Andersa i z mieczem w ręku. Właściciel był żołnierzem tej armii, publicystą, autorem licznych książek poświęconych problematyce wojskowej i historii dyplomacji.

Jacek Stwora jest właścicielem ekslibrisu wykonanego również przez Jana Stańdę, na którym zilustrowana jest scena z *Wesela* Stanisława Wyspiańskiego: spotkanie Dziennikarza ze Stańczykiem³⁴, któremu towarzyszy tekst: „Salve bracie, błaznów coraz więcej macie”. Ekslibris jest jednym z serii znaków tego autora z motywami *Wesela*, która liczy 25 prac³⁵.

Stanisław Bulkiewicz jest właścicielem kolejnego ekslibrisu, tym razem wykonanego przez Leszka Frey Witkowskiego³⁶. Przy nazwisku

²⁹ Ex libris Macieja Gutowskiego, drzeworyt, 1961, 35 × 85, s., op. 3.

³⁰ Ex libris Zb. Ringer, linoryt, 1970, 104 × 40, s., op. 65.

³¹ Ex libris Jerzy Madejski, linoryt, 1997, 82 × 108, s., op. 245.

³² Ex libris Jana Kamyczka, linoryt, 1967, 110 × 73, op. 66.

³³ Ex libris Olgierda Terleckiego, drzeworyt, 1969, 62 × 27, op. 42.

³⁴ Ex libris Jacka Stwory. „Salve bracie, błaznów coraz więcej macie”, drzeworyt, 1976, 90 × 59, op. 109.

³⁵ O serii tej pisałem: Andrzej Znamirowski: „Wesele” Jana Stańdy, Wokół Ex librisu Nr 1 (4), listopad 1996, s. 8–11.

³⁶ Ex libris Stan. Stachu. Stachu. Stasiek. Stanisław Bulkiewicz. Łódź. Bazar Zbieraczy, offset, 1994, 85 × 59, s.

właściciela pojawia się tytuł redagowanej przez niego w „Expressie Ilustrowany” rubryki „Bazar Zbieraczy”.

Zmarły przed dwoma laty Czesław Dylowicz otrzymał dwa ekslibrisy od Krzysztofa Kmiecica. Na jednym przedstawiony jest zabytkowy drewniany kościółek³⁷, na drugim kompozycja kopuł cerkiewnych³⁸. Ten sam autor wykonał jeszcze ekslibrisy dla: Bogusława Sobczuka, na którym dziecięcy miś czyta czasopismo³⁹, Bogny Wernichowskiej z czar-noksiężnikiem i symbolami kosmicznymi i kabałowymi⁴⁰ oraz Mieczysława Czumy⁴¹ — wieloletniego redaktora naczelnego krakowskiego „Przekroju”, a obecnie „profesora” Katedry Krakauerologii. Znak przedstawia postać w krakusce z pawim piórem, która jest atrybutem „uczonych” uprawiających jedyną na świecie dyscyplinę naukową udowadniająca wyższość Krakowa nad innymi miastami.

Kończąc przegląd ekslibrisów czasopiśmienniczych, wspomnę tylko, że posiadam jeszcze 12 ekslibrisów autorstwa Jerzego Napieracza, które wykonywane były w latach 1965–1979 z okazji konferencji prasowych organizowanych przez Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki, i jeden tego samego autora wykonany w 1981 roku dla Koła Korespondentów „Wiadomości Celnich”. W ich rysunkach nie występują elementy bezpośrednio odnoszące się do prasy, jedynie napisy informujące o konferencjach prasowych. To powoduje, że możemy te znaki zaliczyć do czasopiśmienniczych.

Nie jest to na pewno pełna prezentacja ekslibrisów z motywami czasopiśmienniczymi. Z konieczności też ograniczyłem się do bardzo krótkiego opisu posiadanych ekslibrisów, nie wgłębiając się w koncepcje artystyczne i tzw. wymowę ideową znaków. Opisałem tylko zawarte w nich treści, nie analizując ich ani nie interpretując.

Przypuszczam, że tematu motywów czasopism w ekslibrisie, nie tylko współczesnym, nikt jeszcze do tej pory nie podejmował.

³⁷ Ex libris Czesława Dylowicza, linoryt, 1997, 80 × 60, s., op. 718.

³⁸ EL Dylowicz, linoryt, 2001, 107 × 47, s., op. 1433.

³⁹ Ex libris Bogusława Sobczuka, linoryt, 1997, 70 × 48, s., op. 736.

⁴⁰ Ex libris Bogny Wernichowskiej, linoryt, 2000, 75 × 55, s., op. 1285.

⁴¹ Ex libris Mieczysława Czumy, linoryt, 2003, 91 × 47, s., op. 1639.